

Henryk Bogacki

"Kirche - Ereignis und Institution :
Überlegungen zur Herrschaft- und
Institutionsproblematik in der
Kirche", Ferdinand Klostermann,
Wien-Freiburg-Basel 1976 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/4, 177-178

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Ferdinand KLOSTERMANN, *Kirche — Ereignis und Institution. Überlegungen zur Herrschafts- und Institutionsproblematik in der Kirche*, Wien-Freiburg-Basel 1976, Verlag Herder, s. 156.

Znany pastoralista wiedeński analizuje znaczenie, w jakim można stosować do Kościoła określenia „wydarzenie” i „instytucja”. Rozważania jego w niewielkim stopniu nawiązują do znanej dyskusji na ten temat toczonej przy okazji ukazania się książki J. L. Leuba *L'institution et l'événement* (Neuchâtel 1950). Refleksje nad odnoszeniem do Kościoła terminów „wydarzenie” i „instytucja”, autor traktuje jako okazję do rozwijania problematyki władzy i jej funkcjonowania w Kościele.

W pierwszych dwóch rozdziałach Klostermann przedstawia Kościół jako wydarzenie wiary dokonujące się we wspólnocie. Kościół realizuje się zasadniczo w konkretnej wspólnocie lokalnej, zachowującej wielorakie powiązania z innymi wspólnotami. Jeżeli natomiast związki te ulegają zakłóceniom, wspólnota może zdegenerować się w sektę. W zależności od aktualnych potrzeb, wspólnoty mogą przybierać rozmaite kształty ułatwiające życie chrześcijańskie. Podobnie posługi (także charyzmatyczne), niezbędne dla tego życia, ulegają przemianom i przybierają nowe formy, dostosowane do wymogów danej epoki.

Rozdział trzeci poświęca Klostermann problemowi władzy i instytucji w Kościele, posługując się dość skomplikowaną terminologią socjologiczną (objaśnioną na s. 55—66). Krytyka form instytucjonalnych Kościoła stanowi stałe zjawisko w historii, gdyż wynika z nieuchronnych napięć powstających między „wydarzeniem” a „instytucją”. Świadczą o tym dzieje Kościoła poczynając od pojawienia się montanizmu. Autor systematycznie analizuje aspekty instytucjonalne Kościoła, zwłaszcza sprawowanie władzy¹. Chodzi mu o to, aby nie sprawdzało się powiedzenie, że „Kościół jest instytucją, która pozwala nam czuć się chrześcijanami, choć nimi nie jesteśmy” (s. 91).

Na koniec, w rozdziale czwartym, porusza autor temat obecnego kryzysu w Kościele, podejmowany od lat przez wiele publikacji. Wywody swe ogranicza do krajów zachodnioeuropejskich, zajmuje się kolejno faktem niezadowolenia wśród chrześcijan, hierarchów, zakonników i teologów, opierając się w dużej mierze na wynikach badań socjologicznych prowadzonych w tych krajach. Nie tworzy syntezy sytuacji, raczej podaje przykłady ilustrujące owe nastroje. Nie poprzestaje jednak na przedstawieniu obecnego stanu, ale proponuje sposoby przewyciężenia zjawisk, które kwalifikuje jako kryzysowe. Program Klostermanna sprowadza się przede wszystkim do postulo-

¹ Niektóre jego poglądy w tej dziedzinie są znane z wcześniejszych publikacji, por. np. F. Klostermann, *Demokracja i hierarchia w Kościele. Przemiany w kierowaniu Kościołem*, *Collectanea Theologica* 43(1973) z. 2, 5—20.

wania w Kościele postawy samokrytycznej wraz ze zmianą pojmowania i sprawowania władzy (rewizja form nawarstwionych przez historię). Autor powtarza, że należy oswoić się z występowaniem konfliktów w Kościele, traktować je jako zjawisko zwykłe i nauczyć się ich rozwiązywania. Pewien środek zaradczy widzi w tworzeniu małych grup prowadzących intensywne życie chrześcijańskie. Kryzysy i konflikty służą oczyszczaniu Kościoła, który dzięki temu będzie mógł w wyższym stopniu ułatwiać przeżywanie wiary: „instytucja” służy „wydarzeniu”.

Wszelkie analizy aktualnych sytuacji Kościoła są zabarwione subiektywnym spojrzeniem ich autorów, ale niemal każda z nich, zwłaszcza zaś pochodzące od tak wybitnego znawcy, wywołuje refleksje i przez to służy Kościołowi.

ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

Karl RAHNER, *Toleranz in der Kirche — Freiheit und Manipulation in Gesellschaft und Kirche — Rückblick auf das Konzil*, Freiburg—Basel—Wien 1977, Verlag Herder, s. 126 (*Herderbücherei*, t. 596).

Tomik zawiera trzy artykuły Rahnera, powiązane ze sobą w pewnym stopniu zagadnieniem tolerancji. Po Soborze Watykańskim II, który przełamał w Kościele postawę izolacji i defensywy w stosunku do „ducha czasu”, zrodził się problem tolerancji także wewnątrz Kościoła. Po teoretycznym uznaniu możliwości występowania form pluralistycznych (nie tylko na odcinku teologii!) w Kościele, spotykamy się coraz częściej ze zjawiskiem rzeczywistych różnic tak w sposobie rozumienia objawienia, jak w praktykowaniu życia chrześcijańskiego. W stosunku do tych faktów niezbędna jest w Kościele właściwa tolerancja oraz wytworzenie swoistych „mechanizmów” służących rozwiązywaniu konfliktów.

W pewien sposób „odpowiedzialny” jest za powstałe problemy właśnie ostatni sobór. K. Rahner ocenia wysoko jego rangę w historii Kościoła. Uważa, że stanowi on niejako „oficjalne” zamknięcie epoki papieży Piusów, a więc okresu rozpoczętego w r. 1800 pontyfikatem Piusa VII. Od edyktu mediolańskiego po rewolucję francuską Kościół żył w jednorodnie chrześcijańskim środowisku, w ścisłym związku z państwem, był jednym z najważniejszych czynników tworzących ówczesną kulturę. Sytuacja zmieniła się zasadniczo wraz z oświeceniem i rewolucją francuską wskutek dechrystianizacji wszystkich dziedzin życia. W epoce papieży Piusów Kościół reaguje na to zjawisko energicznym przeciwstawianiem się, usztywnianiem dotychczasowego stylu postępowania, pogłębianiem centralizmu... Dla przeciętnego człowieka Kościół stał się w tej epoce rzecznikiem dążności zachowawczych, nie zaś przemian. Wprawdzie dla niezliczonych ludzi Kościół nie przestał pełnić funkcji narzędzia zbawienia, ale jego „czytelność” jako znaku uległa pewnemu zaciemnieniu.

Zamknięcie poprzedniej epoki nie oznacza, że obecnie wszystko w Kościele stoi pod znakiem nowego okresu, jednakże zachodzi wiele przemian zapoczątkowanych przez sobór, który przełamał dotychczasowe schematy. Nawet fakt obrad soboru, a zwłaszcza wypracowanie własnego stanowiska odbiegającego od przygotowanych projektów uchwał, stanowi znamienny przełom wobec umniejszania roli soboru przez teologię po Soborze Watykańskim I. Uchwały ostatniego soboru odbiegają swą treścią i stylem od ducha teologii dominującej w epoce papieży Piusów, a na ich opracowanie wydatny wpływ wywarli teologowie, którzy po encyklice *Humani generis* Piusa XII spotkali się z podejrzeniami lub sankcjami karnymi.

Akcentując przemiany oceniane pozytywnie, Rahner nie tai występowania w Kościele zjawisk ujemnych. Jego zdaniem proces postępującej sekularyzacji zbiegł się z soborem w czasie, ale nie został przez sobór ani wywo-